Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona ryczałtem.

Nr. 9. Kraków, Październik 1920 r. Rok I.

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZESCIJAŃSKICH ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH“ Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

CZŁONKOWIE OTRZYMUJĄ GAZETĘ BEZPŁATNIE.

„RUCH ROBOTNICZY“ wychodzi raz na miesiąc.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 10 mk. od wiersza petitem.
Adres Rodakcji i Administracji:
KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 2. TEL. 0433.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: JAN PUCHAŁKA.

Jaką obrać drogę?

Społeczeństwa europejskie stanęły wobec zagadnień, których rozwiązanie zaprząta dziś pierwsze w świecie umysły. Wojna światowa obaliła nie tylko trony, ale wywołała również niebywały przewrót w dotychczasowych pojęciach i przekonaniach. Szereg zasad, które dotychczas stanowiły kamień węgielny porządku społecznego, uległo zmianie. Stare hasła zbankrutowały, a pojawiły się nowe, obiecujące szczęśliwą przyszłość umęczonej ludzkości.

Idea narodowości, która objawiła się w tak wybitnej formie w ostatnich latach ubiegłego stulecia, doszła w czasie wojny do niebywałej potęgi. Tryumf jej widoczny jest w 13 punktach Wilsona, które stały się podstawą pokoju wersalskiego. Hasła demokratyzacyi społeczeństw odniosły wskutek wojny światowej zupełne zwycięstwo. Chłop i robotnik stał się naprawdę współrządzącym w państwie czynnikiem i to czynnikiem decydującym. Suwerenność ludu znalazła w parlamentach europejskich zwłaszcza w nowopowstałych państwach wybitny wyraz.

I to są dodatnie wyniki wojny. Ale groźnemi są i ujemne wyniki wojny. Stosunki, jakie wytworzyły się wskutek wojny, umożliwiły powstanie nowych haseł, które nie szczęście, ale zagładę mogą przynieść społeczeństwu, o ile zostaną zrealizowane. — Wielką część Europy ogarnął bolszewizm, który chce zagłady zupełnej warstw kierowniczych w społeczeństwie, a zaprowadzić po wylaniu morza krwi, dyktaturę proletaryatu. Bolszewizm, to zaprzeczenie wszystkiego tego, co stanowi istotę człowieka. Że przyjął się, to należy tłómaczyć chyba psychiką, nastrojem wojną wywołanym. Ludzie, widząc popadanie w ruinę tego, co uważano za granitowe, zwątpili o dotychczasowym ustroju społecznym, przez wieki wypróbowanym i pod wpływem tego zwątpienia

Przeszło dwa lata trwające rządy bolszewików w Rosyi, oraz próba takich rządów na Węgrzech, przekonały jednak nawet najżarliwszych zwolenników Lenina i Trockiego, że bolszewizm nie nowe życie, ale śmierć przynosi. Toteż można być pewnym, że myśląca ludzkość precz odrzuci bolsze-
popadli w gorszą jeszcze ostateczność, w bolszewizm.
wickie hasła i wreszcie znajdzie właściwą drogę do odnowienia świata.

Droga ta leży przed nami. Wiele zniszczyła wojna, wiele zanikło systemów, ale niezmienne pozostały słowa Ewangelii Chrystusowej: „miłuj bliźniego“. Idea sprawiedliwości społecznej, o którą tyle krwi przelało się w światowej wojnie, nie jest nową, ale od 19 stuleci zawartą w nauce Chrystusowej. Trzeba zatem nawrócić do Chrystusa, do zasad chrześcijańskiej prawdy i sprawiedliwości. Niema innej drogi do uratowania ludzkości, jak tylko powrót do chrześcijaństwa.. Materyalizm, tak ubóstwiany przez socyalistów. nie może dać zaspokojenia pragnień ludzkości, która przekonała się, że nie siła materyalna rządzi światem. ale rządzi nim siła moralna, której najsilniejszą podporą jest etyka chrześcijańska.

Już dziś słyszy się nawoływania do przywrócenia zasad chrześcijańskich w stosunkach międzynarodowych. Francya, Węgry wykazują powrót do Chrystusa. Tosamo zauważyć się daje i w innych państwach. I ten powrót nastąpi. Zadaniem naszem przyspieszyć go. Obecnie jest najlepsza chwila, która może przynieść zwycięstwo dla zasad chrześcijańskich, najlepszy czas do propagowania naszych haseł. Trzeba tylko jąć się pracy, a myśl chrześcijańsko-demokratyczna rychło zwycięży. jp.

Polityczni bandyci.

W walce społeczno-politycznej nigdy socyaliści nie przebierali w metodach. To jednak co c, panowie wyprawiają w ostatnich czasach, przechodzi już wszelką miarę. Kiedy nie powiodło się socyalistom utworzyć rządu złożonego z samych swoich zwolenników, spróbowali utworzyć rząd chłopsko-robotniczy. To im się powiodło, bo jak przyszłość okazała, rząd obecny nie jest rządem wszystkich kierunków społeczno-politycznych, ale wybitnie rządem chłopów i robotników skupiających się pod hasłami mocno radykalnymi. Osiągnąwszy władzę, jęli socyaliści przygotowywać grunt pod przyszłą dyktaturę proletaryatu, rozumie się tego proletaryatu, na którego czele stoją po większej części żydkowie. W dążeniu do celu nie liczą się z żadnymi środkami. Przedewszystkiem rozpoczęli propagandę w wojsku, a to za pośrednictwem prasy lewicowej, na którą z funduszów rozdanych wydawali miliony marek. Gdy żołnierz nasz nie miał butów i mundurów, gdy Rada Obrony Państwa widziała się zmuszoną wydać rozporządzenie nakładające na naród obowiązek dostarczenia dla żołnierza 300 tysięcy par butów, bielizny i spodni — w tym samym czasie miliony marek szło na zakupno dla żołnierza gazety socyalistycznej. Zamiast chleba i butów pchano żołnierzowi „Naprzody“, „Narody“, „Robotniki“. Kiedy wykryło się nadużycie, natenczas socyaliści postarali się o to, że naczelnik komisyi śledczej gen. Wroczyński dostał dymisyę. A zatem za wykrycie nadużycia surowa kara.

Gdy Ojczyzna znalazła się w niebezpieczeństwie powstały w powiatach Komitety Obrony Państwa, do których również weszli socyaliści. Komitetów tych użyli socyaliści jako znakomitego parawanu dla szerzenia w społeczeństwie swych przewrotowych idei. Mowcy socyaliści wysyłani na zgromadzenia przez Komitety Obrony Państwa, wygłaszali na takich wiecach mowy godne Trockiego i Lenina. Zamiast budzić zapał patryotyczny, zamiast głosić potrzeby zgody społecznej, obrzucali błotem wszystkich niesocyalistów, rozprawiali się z wrogami politycznymi i w najwyższym stopniu szerzyli nienawiść klasową podjudzając robotnika przeciw reszcie społeczeństwa. Prasowa walka z ludźmi nie przyznającymi się do socyalizmu, przybrała wprost wstrętny charakter. Najzasłużeńszych dla Polski ludzi obrzuca „Naprzód“, czy „Prawo Ludu“ najordynarniejszymi orszczerstwami. Szczególną nienawiścią cieszy się na łamach pism socyalistycznych p. Paderewski, człowiek, który nieraz już ratował Polskę z nad przepaści, który wszystko, co miał, dla Polski poświęcił. Ludzie, którzy chodzili koło sprawy Polski wtedy, gdy Daszyński wił się koło tronu Habsburgów, a macherzy socyalistyczni prześcigali się w objawach uwielbienia dla Austryi i Niemiec, ci ludzie są obecnie przez socyalistów odsądzani od czci, przedstawiani jako wrogowie Polski.

Socyaliści szczególnie namiętnie zwalczają te partye narodowe, które ośmielają się poddawać krytyce działalność osób, skupiających się koło Naczelnika Państwa. W każdem państwie demokratycznem istnieje wolność słowa. W Polsce ma ona być jedynie przywilejem socyalistów.

Nienawiść zwolenników Lenina i Trockiego kieruje się nie tylko przeciw poszczególnym osobom lub stronnictwom, ale nawet przeciw całym dzielnicom. Szczególnie znienawidzone jest przez nich Poznańskie, które od wybuchu wojny światowej stało po stronie koalicyi, a gdy powstało państwo polskie, poniosło na rzecz jego utrwalenia niesłychane ofiary nie tylko w pieniądzach, ale przedewszystkiem ofary krwi swoich synów. Nienawiść socyalistów przeciw Poznańczykom jest dlatego tak wielka, że tamtejsze społeczeństwo ma za dużo rozumu i patryotyzmu i nie chce iść pod jarzmo socyalistów, którzy tam nie mogą znaleść podatnego gruntu dla swojej agitacyi.

Nie wspominam już o tem, jak socyaliści zwalczają Kościół katolicki, duchowieństwo nasze, a przedewszystkiem nasze chrześcijańskie organizacye robotnicze. Kto raz był na wiecu socyalistycznym, kto przeczytał chociażby jedną gazetę socyalistyczną, ten mógł nabrać przekonania, że dzisiejsze metody walki, jakich używają socyaliści, są najzwyklejszym bandytyzmem polityczno-społecznym. Zabrzeski.

Socjalizm wrogiem Polski.

W czasie naszej politycznej niewoli w parlamentach Europy padały kilkakrotnie sympatyczne słowa o potrzebie wyzwolenia Polski i zapewnienia jej bytu niepodległego. Słowa te padały z ust posłów socyalistycznych. Socyaliści polscy bardzo często powoływali się na te głosy zagranicznych towarzyszy, gdy chcieli udowodnić, że socyalizm nie niszczy patryotyzmu, ale go nawet potęguje i że oni, socyaliści, mogą być dobrymi Polakami mimo, że są socyalistami. Niejednokrotnie w piśmie naszem zbijaliśmy to twierdzenie socyalistów i udowadnialiśmy, że socyalizm nie da się pogodzić z poczuciem niepodległości państwowej, a uświadomiony socyalista nie może być dobrym Polakiem.

Ostatnie miesiące przekonały nas dokładnie, że socyalizm jest wrogiem niepodle-

głej Polski. W walce przeciw naszej niepodległości podali sobie ręce żydzi i socyaliści. Sojusz ten jest zupełnie zrozumiały dla każdego, kto wie o tem, że socyalizm jest wynalazkiem żydowskim, a kierownictwo ruchu socyalistycznego spoczywa prawie wyłącznie w rękach żydów.

Nienawiść socyalistów do niepodległej Polski przejawiła się w jaskrawej formie w czasie naszych ostatnich walk z bolszewikami. Polska ? . w niemałej mierze musiała się wycofać z Ukrainy, a potem aż pod Warszawę i Lwów z braku uzbrojenia, dostarczanego nam naturalnie za zapłatą przez państwa zachodnei. Naraz transporty broni zaprzestały nadchodzić. Stało się to na skutek agitacyi socyalistycznej wśród zagranicznych robotników.

Prawdziwa burza powstała wśród zagranicznych socyalistów, gdy koalicya chcąc ratować niepodległość Polski, zamierzała przysłać nam pomoc wojskową. Socyalistom zależało na tem, by Polska się nie obroniła, lecz by pod ciosami hord Trockiego utraciła odzyskaną niepodległość. Na szczęście nadzieje socyalistów spełzły na niczem. — Przeszkodzili wprawdzie wysłaniu nam pomocy wojskowej, ale nie mogli przeszkodzić przybyciu p. Weyganda, szefa sztabu marszałka Focha. Generał Weygand wspólnie z naszem dowództwem, opracował plan obrony, który bolszewików zmusił do opuszczenia Polski.

Obok agitacyi przeciw udzieleniu Polsce pomocy, kroczą socyaliści zagraniczni na czele oszczerców naszych. Artykuły w socyalistycznych pismach w Berlinie, Londynie, Paryżu, Rzymie, Pradze itd. pełne są kłamstw i oszczerstw rzucanych na nasz naród. Zdaniem tych pism jest Polska państwem zaborczem, choć nikomu się nie śniło u nas, by zabrać choć skibę obcej ziemi. Na czele państwa polskiego stoi zwolennik socyalizmu, a na czele rządu stanął chłop Witos i socyalista Daszyński. To jednak nie przeszkadza prasie socyalistycznej na zachodzie twierdzić, że Polska nie jest demokratycznem, ale przeciwnie szlacheckiem państwem.

Ponieważ wpływ socyalistów w państwach zachodnich jest znaczny, przeto i ta kampania przeciw nam, przyniosła Polsce szkody. Jedno tylko nam uprzytomniła, że socyalizm jest wrogiem niepodległości naszej ojczyzny.

Zabrzeski.

Konferencja okręgowa w Bielsku.

Dobrą myśl miał Sekretaryat okręgowy „Zjednoczenia“ w Bielsku, zwołując na 12 września b. r. konferencyę okręgową do Domu katol. w Białej. Wobec ostatnich wypadków politycznych, które tak ważny wpływ wywierają i na życie organizacyjne oraz wobec szeregu wydarzeń lokalnych należało zebrać przedstawicieli kół zawodowych z okręgu bielsko-bialskiego, by z nimi omówić najważniejsze sprawy i obmyśleć program działalności na najbliższą przyszłość.

Obesłanie konferencyi było dobre. Przybyli delegaci i delegatki kół miejscowych nie tylko z właściwego okręgu Sekretaryatu bielskiego, ale niemniej i z okręgów sąsiednich, jak żywieckiego i cieszyńskiego. Reprezentowane były następujące Koła miejscowe Związków zawodowych chrześcijańskich: Biała: Koło Związku włóknistego (M. Gąsior, Julia Koniorówna, Jan Michałek, Marcin Sapeta, Antoni Kamiński, Józef Wielgus, Marya Kocurek); Bielsko: Związek włókn. (Antoni Szczotka, Marya Szczotkówna, Jan Kuś, Kubiczkówna, Kamińska, Kocur); Andrychów: Związek włóknisty (Antonina Kocębówna, Karol Pabis); Kęty: Zw. niekwalif. (Józef Chrząścik); Komorowice: Zwiazek włóknisty (Józef Pudełko, Marya Kubiczek); Jasienica: Zw. rob. drzewnych (Paweł Hanzel, Paweł Grudzień); Kozy: Zw. rob. budowlanych (Jan Dudzik); Łodygowice: Zw. rob. drzewnych (Jan Maślanka, Józef Kajzer); Żywiec: Zw. pracown. odzież. (Karol Matula); Zw. rob. budowl. (Z. Baran, Fr. Piątek, Z. Cendry): Zw. służby domowej (Kazimiera Nowotarska); W. Górka: Zw. pracown. chemiczn. (Jan Cholewa); Skoczów: Zw. włóknisty (Jan Kubaczka), Jan Kędzior, Jerzy Kojzar, Paweł Kozma). Z Cieszyna przybył kierownik tamtejszego Sekretaryatu okręgowego kol. Martinek.

Zagaił obrady o godz. 11 rano prezes Związku robotn. w przemyśle włóknistym, a zarazem wicesekretarz okręgowy z Bielska kol. Janusz. Na jego wniosek wybrano przewodniczącym konferencyi kol. M. Gąsiora, prezesa Koła bialskiego.

O obecnem położeniu organizacyi chrześcijańskich, a szczególnie zaś w okręgu bialsko-bielskim referował prezes „Zjednoczenia“ kol. Puchałka z Krakowa.

Ruchy cennikowe w okręgu przedstawił kol. Janusz. Organizacya nasza przeprowadziła ruchy cennikowe w przemyśle włóknistym, budowlanym, drzewnym, wśród dozorców domów, robotników miejskich, rolnych i nieukwalifikowanych. Ruchy cennikowe zakończyły się pomyślnie. Uzyskane podwyżki płac wynosiły od 35 do 100%. Kol. Janusz przedstawił przy tej sposobności różne intrygi, jakie stosowali i stosują nasi przeciwnicy partyjni przy przeprowadzaniu ruchów cennikowych.

Dyskusya nad referatem była bardzo ożywiona. Przemawiali kol.: Rychlik, Palichleb, Kuś, Puchałka, Pudełko, Pabiś, Kocębówna, Janusz, Kocur i i. Mowcy stwierdzili, że Sekretaryat dokładał wszelkich starań, by członkom przychodzić z pomocą i stawać w ich obronie.

Z porządku dziennego delegaci poszczególnych Kół miejscowych zdawali sprawozdanie z rozwoju i działalności swoich organizacyj. Ze sprawozdań tych wynika, że organizacye chrześcijańskie w okręgu bielsko-bialskim liczą blisko 10 tysięcy członków. Najsilniejszy jest Związek robotników w przemyśle włóknistym. Następne miejsce zajmują robotnicy budowlani, potem drzewni, a po nich mniejsze, jak służby domowej, niekwalifikowanych i t. d. W dyskusyi nad sprawozdaniami przemawiało szereg delegatów i delegatek. Prezes „Zjednoczenia“ kol. Puchałka podniósł pewne niedomagania, jakie dają się zauważyć w poszczególnych Kołach. Stwierdził jednak zarazem pocieszający rozwój organizacyi w całym okręgu. Trzeba tylko w tym okresie przełomowym dołożyć wszelkich starań, by nie tylko nic nie uronić z organizacyi, ale je wzmocnić i rozwinąć szczególnie przez zakładanie nowych placówek.

Sprawa finansowego usamodzielnienia Związku włóknistego odpadła z porządku dziennego, jako sprawa należąca do Zarządu „Zjednoczenia“.

W końcu obrad uchwalono następujące rezolucye:

1) Konferencya przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z ruchów cennikowych i wyraża Sekretaryatowi okręg. w Bielsku zupełne zaufanie.

2) Konferencya wzywa członków organizacyi, by w obecnych wyjątkowych czasach dołożyli wszelkich starań celem utrzymania dotychczasowego stanu organizacyi i dalszego jej rozwoju.

3) Konferencya oświadcza, że robotnicy chrześcijańscy nie ulękną się teroru skądkolwiekby on pochodził i znajdą odpowiednie środki celem obrony przed terorem.

4) Konferencya przyjmuje sprawozdanie z działalności Kół miejscowych, a Wydziałom Kół wyraża podziękowanie za pracę.

5) Konferencya domaga się od władz miejscowych, by wobec naszej organizacyi kierowały się bezstronnością i zaniechały popierania tylko socyalistów.

Na zakończenie konferencyi uchwalono wyrazić Ks. Biskupowi Sapieże hołd i podziękę za życzliwość, jaką otacza chrześcijański ruch robotniczy w szczególności w okręgu bielsko-bialskim. Na tych uchwałach wyczerpano porządek obrad. Kol. Puchałka wezwał obecnych do agitacyi a kol. Gąsior dziękując za [illegible] w konferencyi zamknął obrady.

Z Zagłębia chrzanowskiego.

Libiąż.

W ostatniej korespondencyi z Libiąża donosiliśmy o zwolnieniu kierownika tutejszej kopalni p. Paździory, podpory i orędownika socyalistów. Wyraziliśmy przytem życzenie, ażeby wnet pociągnął za sobą swojego przyjaciela tow. Jakubowskiego. Aniśmy się nie spodziewali, że życzenie to tak prędko się spełni. Tow. Jakubowski, który chciał rządzić na kopalni i w gminie, który za urzędowania p. P. na czternaście dni miał czternaście szycht, który publicznie wołał — „niech żyje rewolucya, niech żyje dyktatura proletaryatu“, ten szkodnik publiczny został zaaresztowany z końcem lipca i odstawiony do aresztów krakowskich, gdzie rozważa swoją dawną wielkość. W czasie rewizyi znaleziono u niego odezwy i broszury bolszewickie. Wstyd dla organizacyi socyalistycznej, że całą pracę i zaufanie powierza tego rodzaju ludziom. Wcisł się też do rady gminnej w Libiążu Małym, ale ta już dawno poznała się na jego wielkości i wyrzuciła go w pośród siebie. Ciekawą książkę możnaby napisać o życiu i czynach tego czerwonego bohatera, ale drogi teraz papier i szkoda czasu zajmować się takim blagierem.

We czwartek dnia 16 września smutny wydarzył się u nas na kopalni wypadek. Wpadł do szybu i na miejscu znalazł śmierć jeden z najtęższych ludzi chrześcijańskiej organizacyi, ś. p. Józef Stasiński. Od chłopca pracował po kopalniach głównie jako cieśla. Osierocił żonę i 6 dzieci. W pogrzebie wzięli udział członkowie organizacyi chrześcijańskiej, na trumnie złożyli wieniec. Zarząd kopalni uwolnił od pracy warsztatowców na czas pogrzebu. Jeszcze w ostatnich dniach zajmował się zbieraniem podpisów na protest przeciw radzie socyalistycznej, listę znaleziono z podpisami przy jego martwych zwłokach.

Cześć Jego zacnej pamięci.

Organizacya chrześc. górników w Libiążu.

Z okręgu wielickiego.

Ucho się urwało, czyli socyaliści do kryminału.

Socyalistom wielickim zdawało się, że bezkarnie mogą prześladować naszych członków, rozbijać nasze zgromadzenia, wylewać w każdym numerze „Prawa Ludu“ kubeł pomyj na naszych członków i kierowników naszej organizacyi. Byli przekonani, że są nietykalni, jak ich poseł p. Klemensiewicz, który mając nietykalność poselską korzysta z niej jako odpowiedzialny redaktor „Prawa Ludu“ i dzięki temu unika procesów i kryminału. Ale przeliczyli się. Może ich wybryki osłaniać zarząd kopalni wielickiej, mogą padać przed nimi plackiem rozmaicy urzędnicy, pisarkowie, ale robotnik chrześcijański nie pozwoli dalej się prześladować i prowadzić za nos socyalistyczno-bolszewickim prowodyrom. Robotnik nasz będzie się bronił wszelkiemi siłami. Że obrona jest możliwa, tego dowodem może być rozprawa sądowa, jaka odbyła się w dniu 21 sierpnia b. r. przed trybunałem karnym w Krakowie.

W dniu 11-go września ubiegłego roku przybył do Wieliczki poseł warszawski i ówczesny prezes Pol. Zjednoczenia zawodowego chrześć. robotników p. Gdyk. celem odbycia konferencyi z członkami chrześcijańsko-narodowej organizacyi robotniczej. Konferencya odbyła się w sali Rady powiatowej. Socyaliści starali się nie dopuścić do konferencyi. W tym celu na drogach ustawili swoje straże, które miały powstrzymać robotników chrześcijańskich od pójścia na zebranie. I rzeczywiście niektórzy robotnicy ulękli się i z drogi zawrócili. Inni jednak zeszli się na konferencyę. Podczas obrad banda socyałów zaczęła dobijać się do sali. Nie wpuszczono ich jednak, bo zgromadzenie było zebraniem organizacyjnem, dostępnem tylko dla członków organizacyi chrześcijańskiej. Dla socyalistów nie istnieje jednak żadna wolność organizacyjna. Nie chciano ich wpuścić dobrowolnie.

więc weszli przemocą. Dopuścili się zatem zwyczajnego gwałtu, który nie mógł ujść bezkarnie.

Członkowie organizacyi chrześcijańskiej zaskarżyli do sądu 7 uczestników wdarcia się do sali obrad. W sobotę 21 sierpnia odbyła się przed sądem karnym w Krakowie rozprawa. Jako oskarżeni stanęli socyaliści: Klemens Tatara, **prezes Rady robotniczej** i wójt z Koźmic wielkich, górnicy: Konopka Antoni, Biegalski Fr., Tuteja Karol, Natanek i Sypuła. Nie stawił się oskarżony Piotr Kowalski. Bronił socyałów poseł socyalistyczny adwokat Marek, naszych kolegów zastępował adwokat Dr. Gryziecki. Po przesłuchaniu zaprzysiężonych świadków w osobach pp. Panka, Ozgi, Jurka i Grochala, zapadł wyrok skazujący Tatarę i Konopkę na 2 miesiące, resztę oskarżonych na 1 miesiąc więzienia obostrzonego postem i twardem łożem.

Wyrok sądu krakowskiego przyjmą z ulgą członkowie chrześcijańskich organizacyj robotniczych, bo jest on dowodem, że sądy nasze nie ulegają wpływom postronnym, czego o władzach innych powiedzieć nie można. Wyrok ten jest zarazem surowem potępieniem teroru socyalistycznego, którego się dopuszczają organizacye czerwone wobec robotników niesocyalistycznych. Zasądzeni w procesie krakowskim będą mieli możność w ciszy więziennej zastanowić się głębiej nad tem, jak złudne są hasła socyalistyczne.

Nowa placówka.

Mydlniki k. Krakowa.

W dniu 12 września odbyło się w Mydlnikach zgromadzenie robotnicze, na które przybyli przedstawiciele Sekretaryatu okręgowego „Zjednoczenia“ pp. koledzy Hanke i Kolasa, którzy wygłosili referaty, w których omawiali znaczenie i cele chrześcijańskich związków zawodowych i zachęcali do ich przystępowania. Obecni na sali socyaliści próbowali rozbić zebranie i nie dopuścić do uchwał. Plan jednak się nie powiódł, a zgromadzeni robotnicy uchwalili jednomyślnie przystąpić do organizacyi chrześcijańskiej. Nowa placówka ma zapewniony piękny rozwój.

Z naszych zgromadzeń.

Kraków.

Dnia 21 września b. r. odbyło się w katol. Domu robotniczym bardzo liczne zgromadzenie pracownic konfekcyi damskiej, zwołane przez Polski Związek zawod. chrześc. robotników w przemyśle odzieżowym. Po referatach kol. Kolasy i Hankego i wyczerpującej dyskusyi, postanowiono przedłożyć poszczególnym firmom żądania zarobkowe. Przeprowadzenie akcyi cennikowej powierzono osobnemu komitetowi.

Zgromadzenie chrześc. robotników niekwalifikowanych odbyło się we środę 22 września w katol. Domu robotniczym. Sprawy organizacyjne omawiał kol. Kolasa. Powzięto szereg uchwał, zmierzających do rozwoju Związku robotników nieukwalifikowanych.

Zebranie pracownic i pracowników krakowskiej fabryki cygar odbyło się w dniu 27 września wieczorem. Po referatach kol. Hankego i Kolasy uchwalono przedłożyć nowe żądania podwyżki płac, bo dotychczasowe płace nie mogą wystarczyć na najniezbędniejsze wydatki. — Akcye cennikową przeprowadza Komitet.

Zawiercie.

W dniu 19 września odbyło się u nas zebranie organizacyi zawodowej chrześcijańskiej w lokalu fabrycznym, udzielonym na biuro Związku przy ulicy Nowo-Fabrycznej l. 7. Przybył do nas delegat z Krakowa kol. Hanke. Na wiadomość o przybyciu delegata członkowie zapełnili lokal po brzegi. Zagaił posiedzenie prezes kol. Ignacy Hajdasiński i udzielił głosu koledze Hankiemu. Kolega Hanke wygłosił referat o stosunkach polityczno-społecznych i o znaczeniu organizacyi chrześcijańskiej. Poddał również ostrej krytyce stanowisko związków socyalistycznych i enzeterowskich. W końcu omówił szereg spraw miejscowych. Zachęcał członków do założenia własnej kooperatywy, którą to myśl członkowie przyjęli jednogłośnie. Następnie prezes kol. Ignacy Hajdasiński zachęcał członków do wytrwania w pracy. Zabrał także głos kol. Wincenty Turlewicz, który zachęcał członków do regularnego spłacania wszystkich składek miesięcznych. Po zamknięciu zgromadzenia przez przewodniczącego, uczestnicy zaśpiewali „Hymn Rob. Chrześc.“

Ant. Wałek, sekr.

Z Polski i ze świata.

Wspaniałe zwycięstwa odnoszą nasze wojska na froncie bolszewickim. Kiedy przed półtora miesiącem najeźdźca azjatycki stał pod murami Warszawy, dziś sztandary polskie powiewają już poza granicami etnograficznej Polski. Wschodnia Małopolska jest zupełnie oczyszczona z hord najezdniczych, a sprzymierzone z nami wojska ukraińskie walczą już poza Zbruczem, a więc na właściwie ukraińskich obszarach. Twierdze Łuck, Równo, Dubno znajdują się silnie w naszych rękach. Wołkowysk został zajęty, zdobyto i Grodno. Bolszewicy stawiają wszędzie rozpaczliwy opór i szlą do boju coraz nowe formacye. Opór jednak daremny, bo zapał naszych wojsk i umiejętność naszych dowódców górują nad najemnikami Lenina i Trockiego. O ile szybkie zawarcie pokoju nie przyjdzie bolszewikom z pomocą to pogrom ich wojsk może rychło nastąpić. A klęska na froncie zachęca w Rosji wszystkie przeciwbolszewickie żywioły do walki z tyranją Bornsteinów-Trockich. Natenczas upadek bolszewizmu byłby nieuchronny czego życzyć sobie należy nie tylko w interesie Polski, ale niemniej i w interesie całej Europy, której Polska broni przed najazdem nowożytnych Hunnów.

Rokowania pokojowe przerwane w Mińsku **zostały podjęte w dniu 22. września w Rydze.** Delegacyi pokojowej polskiej przewodniczy wiceminister p. Dąbski, bolszewickiej żyd Joffe, ten sam, który zawierał swego czasu pokój z Niemcami w Brześciu Litewskim. Z oświadczeń delegatów jednej i drugiej strony wnioskować by można, że pokój rychło dojdzie do skutku. Bolszewicy zupełnie inaczej mówią w Rydze niż w Mińsku. Widocznie zwycięstwa nasze pouczyły bolszewików, że Polska zgnieść się nie da. P. Joffe nie żąda już rozbrojenia armji polskiej, ani też wolnego przewozu linją kolejową Wołkowysk — Grajewo. Przyrzeka też Polsce daleko idące ustępstwa odnośnie do granicy wschodniej. Z drugiej strony Polska, choć zwycięska, pragnie szczerze pokoju, a żądania jej są tego rodzaju, że powinny być przez bolszewików przyjęte. Ponieważ i Koalicja pragnie pokoju na wschodzie, przeto można żywić nadzieję, że nareszcie zakończy się wojna, którą Polsce przed dwoma laty narzucili bolszewicy.

Wojna z Litwą. W sposób zupełnie nieoczekiwany wkroczyły wojska litewskie na ziemie augustowską przyznaną nam przez koalicyę, jako bezsprzeczną część składową Polski. Ten atak litewski uczyniony był na komendę bolszewików, którzy niedawno zawarli z Litwą pokój, odstąpili jej Wilno, ale zarazem widocznie nałożyli obowiązek wspólnej walki przeciw Polakom. Rząd nasz nie chciał wojny z bratnim narodem litewskim. Próbował przez układy zażegnać zatarg. W mieście Kalwarji, na Suwalszczyźnie odbyły się rokowania między Polakami i Litwinami. Gdy Litwa zerwała rokowania rząd polski odniósł się do Ligi narodów z prośbą o rozstrzygnięcie sporu. Liga narodów uznała słuszność stanowiska Polski i wezwała Litwę do ugody. Gdy na to Litwa odpowiedziała nowymi atakami na nasze wojska, gdy okazało się niezbicie, że teren Litwy stał się miejscem koncentracji sił bolszewickich przeciw Polsce, wojsko nasze podjęło narzucona walkę i wyparło Litwinów z szeregu zajętych miejscowości. Rząd nasz pragnie jednak i nadal uniknąć przelewu krwi bratniej i skłonny jest i nadal do polubownego załatwienia sporu, o ile Litwini się opamiętają.

Umowa polsko-gdańska regulująca może na lat dziesiątki stosunek Polski do Gdańska, jest przedmiotem narad konferencyi ambasadorów koalicyjnych w Paryżu. Zawarcie tej umowy, przewidziane traktatem pokojowym w Wersalu, napotyka na poważne trudności. W myśl traktatu wersalskiego ma być Gdańsk tylko **wolnem miastem**, w którem Polska ma być uprzywilejowana. Przedstawicielstwo Gdańska utrzdurało sobie, że Gdańsk ma być wolnem, niezawisłem **państwem**, równem Polsce. Skutkiem tak różnego pojmowania, czem ma być Gdańsk, zawarcie umowy natrafia na przeszkody. Sądzimy jednak, że koalicya stanie jedynie na stanowisku traktatu wersalskiego, a odrzuci precz pretensye hakatystów gdańskich, podszczuwanych z Berlina.

Sejm polski rozpoczął powakacyjne obrady w dn. 24 września b. r.

Nowy prezydent Francyi. Dotychczasowy prezydent francuskiej republiki p. Deschanel ustąpił z powodu złego stanu zdrowia. Prezydentem Francyi został wybrany p. **Millerand** (czyt. Milran), wypróbowany przyjaciel Polski, jeden z najdzielniejszych mężów stanu w Europie. P. Millerand, jako prezydent rządu francuskiego, a zarazem jako minister spraw zagranicznych bardzo energicznie stanął w obronie Polski w czasie jej klęsk sierpniowych. On to dał nam pomoc, wysyłając do Warszawy najdzielniejszych oficerów francuskich i zaopatrując nas w broń i amunicyę. On też unicestwił intrygi angielskie przeciw Polsce. W nowym prezydencie Francyi zyskujemy szczerego przyjaciela.

Prezydentem ministrów francuskich, a zarazem ministrem spraw zagranicznych został mianowany p. Leyges (czyt. Lejż), mąż zaufania p. Milleranda, a zatem zapewne będzie kontynuował politykę swego poprzednika, dla Polski przychylną.

Nowy rząd w Czecho-Słowacyi. Z powodu trudności wewnętrznych rząd czesko-słowacki podał się do dymisyi. Na czele nowego rządu stanął p. Czerny jako prezydent ministrów. — Z poprzedniego rządu zasiada w nowym gabinecie 3 ministrów, w tem minister spraw zagranicznych Benesz. Nowy rząd jest gabinetem urzędniczym.

Korespondencje.

Częstochowa.

Co człowiek w głowie uradzi, do skutku nie doprowadzi; my też radziliśmy, że po żniwach pewnie będzie taniej i chleba więcej, a tu jest odwrotnie. Robotnik mający stałą pracę i płace, może kupić kartofli. O chlebie nie ma mowy. Ten przysmak należy dziś do zbytku. Człowiek nie mający stałej pracy, a tylko dorywczo, musi się i z używaniem kartofli ograniczać, przez co siły jego się zmniejszają i praca jest mniej wydajna. Robotnicy częstochowscy, należący do wszystkich Związków, wystąpili z żądaniem, aby fabrykanci zamiast podwyższania płac, wystarali się o zaaprowizowanie robotników w artykuły pierwszej potrzeby po cenach minimalnych. W tym celu Komisya międzyzwiązkowa z przedstawicielami przemysłowców odbyła parę posiedzeń pod przewodnictwem p. Starosty i przy udziale p. Inspektora pracy. Dnia 24 września wieczorem był zwołany wiec, na którym komisya zdawała ogółowi robotniczemu sprawozdanie z przebiegu obrad. Dzięki uprzejmości p. Starosty udało się robotnikom uzyskać dotąd zgodę fabrykantów na częściowe aprowizowanie robotników za pośrednictwem Stow. spożywców „Jedność“, o ile to będzie możliwem, podwyższenie płacy robotnikom w każdym miesiącu o tyle, jak drożyzna będzie się zwiększać. Dalsze pertraktacye będą się prowadzić. W przeciągu miesiąca ceny podskoczyły o 100 procent, chleba wcale niema, a nadchodząca zima lękiem każdego przejmuje. Jedynie wiara w Opatrzność Bożą podtrzymuje robotników, bo inaczej trzebaby popaść w rozpacz. A nam mimo wszystko ducha tracić nie wolno, ale robić co tylko można, by przetrzymać te ciężkie czasy.

A. Spiechowicz.

Wadowice.

W niedzielę dnia 12 września przed południem odbyło się w lokalu miejscowego Koła „Zjednoczenia“ przy ul. 3-go Maja, zebranie robotnic z fabryki opłatków (opłatkarni) w Wadowicach. Na zebranie przybyły licznie robotnice. Zebranie zagaił ks. Fr. Żak, tłumacząc zadanie i cel Związku zawodowego i po-

trzebę łączenia się pod sztandarem Chrystusowym.

Odczuwając potrzebę organizacyi zawodowej — postanowiły wszystkie robotnice przystąpić do Chrześc. Zjedn. Zawod. i wybrały na przewodniczącą kol. Dudzikównę Maryę, zast. kol. Kowalczykównę Teresę, a jako skarbniczkę kol. Górównę Karolinę. Po omówieniu spraw miejscowych wewnętrznych i po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę” zebranie rozwiązano.

Szczupłe to nowe kółko robotnic z opłatkarni (może pierwsze w Polsce), ale sam fakt jego powstania świadczy o żywotności miejscowej organizacyi Chrześc. Robot. oraz o tem, że idea związków chrześcijańskich, która jedynie rozwiązać może kwestyę społeczną, odpowiadając życiowym potrzebom robotnika — coraz większe szeregi tychże zgromadza pod sztandarem Jezusa.

Pouczenia prawne.

Wynagrodzenie rodzin wojskowych

W „Monitorze Polskim“ z dnia 20 września br. ogłoszono, iż rodziny oficerów, urzędników wojskowych i szeregowych wojska polskiego, poległych lub zmarłych w czasie od listopada 1918 r. wskutek działań wojennych lub też w wykonaniu służby, bez winy danej osoby, z powodu warunków służby wojskowej lub chorób zakaźnych, panujących w wojsku lub w miejscach pobytu służbowego, jak również zaginionych na obszarze działań wojennych, oraz rodziny inwalidów, zmarłych wskutek inwalidztwa, nabytego z powodu służby wojskowej — otrzymują od dnia 1 stycznia 1920 roku aż do wydania stałej ustawy następujące tymczasowe zaopatrzenie miesięczne: wdowy po generałach, oficerach sztabowych i równorzędnych 2000 marek; wdowy po kapitanach, oficerach młodszych, chorążych i równorzędnych 1400 mk.; wdowy po podoficerach zawodowych i majstrach wojskowych 800 mk.; wdowy po podoficerach niezawodowych i szeregowych 500 mk.; każde dziecko jedną piątą część odnośnej pensyi wdowiej; łączne zaopatrzenie wszystkich sierót nie może jednak przewyższać pensyi wdowiej; rodzice lub jedno z nich, pozostające przy życiu, jeżeli pozostaje bez środków do życia i jeżeli zmarły był ich jedyną podporą materyalną — jedną czwartą część odnośnej pensyi wdowiej; zupełne sieroty otrzymują zaopatrzenie wyższe o 100% ponad normę; jednak łączne zaopatrzenie sierót nie może być wyższe od łącznego zaopatrzenia wdowy i sierót za życia matki.

Za zupełne sieroty, tj. bez obojga rodziców, uważa się także te sieroty, których matka lub macocha z jakichkolwiek przyczyn nie posiada lub traci prawo do pensyi wdowiej.

KRONIKA.

Z robotniczego ruchu współdzielczego. W poniedziałek 20 września b. r. odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie krak. Konsumu chrześć. organizacyi robot. pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej, p. Puchałki. Z przedłożonych sprawozdań okazuje się, że instytucya wymieniona liczy prawie 800 członków, posiada dwa sklepy, a obrót roczny wynosi niespełna półtora miliona marek. Stan czynny z dniem 13 września kwotę 170.642 mk., bierny 144.513.56 mk., czysty zysk 26.128.44 marek. Na czele konsumu stoją dyrektorzy pp. Dutkiewicz i Miklasiński, radni m. Po przyjęciu sprawozdań i uchwaleniu absolutoryum, wybrano nową Radę nadzorczą. Uchwalono podnieść udziały do 50 mk., wpisowe 10 mk. i przyjęto szereg wniosków w sprawach wewnętrznych.

Rada nadzorcza ukonstytuowała się, wybierając prezesem p. inż. Al. A d e l m a n a, zastępcą p. And. S i w k a, sekretarką p. G a n z ó w n ę, zast. sekr. p. W. B u l a n d ę, członkami Komitetu wykonawczego pp. ks. red. K a s p r z y k a i p. J. P u c h a ł k ę. Jako trzeciego dyrektora powołano p. Józefa M a r c i n k a.

8-godzinny dzień pracy będzie w Niemczech zniesiony. „Münch.-Aug.-Zeitung“ dowiaduje się, że Rząd rzeszy przygotowuje projekt ustawy, mający na celu uregulowanie czasu pracy w Niemczech, albowiem przy 8-godzinnym dniu pracy, państwo niemieckie nie jest w stanie dalej egzystować.

Jak wygląda kongres „wszechrosyjski“. W Moskwie odbył się niedawno wszechrosyjski kongres Rad robotniczych, żołnierskich i włościańskich, który rzekomo stanowi najwyższą władzę w Rosyi. W kongresie brało udział 62 członków, a prasa francuska podaje obecnie skład jego. Na 62 członków było: pięciu Rosyan, dwóch Gruzinów, dwóch Ormian, jeden Łotysz, jeden Niemiec, jeden Czech, jeden Kozak, jeden Ukrainiec, jeden Karaim i... 42 żydów! To się nazywa kongres „wszechrosyjski“.

Oryginalny strejk. Jedyny w swoim rodzaju strejk wybuchł, jak donosi „Rzeczpospolita“, wśród robotników francuskich, zatrudnionych przy odbudowie zniszczonych wojną prowincyi francuskich. Kiedy kierownictwo robót zarządziło 8-godzinny dzień pracy, robotnicy porzucili chwilowo pracę, żądając prawa pracowania po 10 godzin dziennie, a to celem prędszego odbudowania zniszczonego kraju.

Biskupi polscy wołają o pomoc dla Polski. Wszyscy katoliccy biskupi w Belgji w liczbie 5 wydali do swoich djecezjan list pasterski w sprawie Polski. W liście tym bardzo gorąco ujmują się za Polską, zagrożoną przez bolszewików i wzywają ludność Belgji, by przyszła z pomocą przedewszystkiem tym Polakom, którzy z powodu najazdu bolszewickiego musieli opuścić swoje siedziby i rozpocząć życie uchodźcze. Na pomoc dla uchodźców polskich zarządzili biskupi składkę w kościołach w dniu 12. września br. W tym samym dniu zarządzili w całej Belgji modły na intencyę Polski.

Jubileusz republiki francuskiej. W dniu 4-go września br. obchodziła cała Francja pięćdziesiątą rocznicę istnienia republiki. Po wielkiej rewolucji z końcem 18. wieku po okresie rządów Napoleona I. i Napoleona III. ogłoszono w Paryżu w dniu 4. września 1870. dzisiejszą republikę francuską. Była to trzecia z rzędu republika francuska i dotychczas się utrzymała. — Rzeczpospolita polska, zapewne najbliższa Francji, podziela zupełnie radość naszych przyjaciół nad Sekwaną, którzy w czasie tej wojny tak wybitnie udzielają nam poparcia.

Komisarze likwidacyjni. Rządowa komisya likwidacyjna do spraw plebiscytowych donosi: Rządowymi komisarzami do spraw plebiscytowych są: na terenie Spisza i Orawy p. dr. Homik, dyrektor okr. skarbowego w Czortkowie obecnie w Nowym Targu, dla księstwa Cieszyńskiego p. Edw. Patryn, starszy radca skarbowy, dyrektor okręgu skarbowego w Brodach obecnie w Cieszynie, dla Warmii i powiatów nadwiślańskich p. Gustaw Olechowski, konsul z ministerstwa spraw. zagranicznych, dla Mazurów, p. inżynier Karol Rykała, radca ministeryalny w ministerstwie robót publicznych oraz p. Wiktor Dobrowolny, inspektor w Polskiej krajowej Kasie pożyczkowej.

Międzynarodowy Związek chrześcijańskich robotn. w fabrykach tytoniu zawiązany został w dniu 10. sierpnia br. na konferencji odbytej w Düsseldorfie. Do Związku przystąpiły chrześcijańskie organizacye zawodowe robotników tytoniowych z Belgji, Holandji, Niemiec, Niem. Austrji i Czecho-Słowacji. Zwiazki te liczą razem blisko 60 tysięcy członków. Siedzibą Związku międzynarodowego jest na razie Düsseldorf.

Raj bolszewicki.

Niezawisły poseł socyalistyczny niemiecki Ditman, który wrócił z Rosyi, ogłosił sprawozdanie o stosunkach rosyjskich we „Freiheit“. Sprawozdanie to wywołało olbrzymią senzacyę w Niemczech, albowiem Ditman, przedstawia bardzo ujemnie i bardzo krytycznie „bolszewicki raj“.

W Rosyi panuje biurokracya sowiecka i czerwona armia. Jest to dyktatura, jak za dawnych rządów carskich. Według sprawozdania trybunału rewolucyjnego od 15 czerwca do 15 lipca b. r. stracono w Rosyi 893 osoby, za zbrodnie polityczne. Administracyjnie stracono znacznie więcej osób.

Życie gospodarcze jest zmilitaryzowane, robotnicy nie mogą strajkować, gdyż w razie strajku są traktowani jako dezerterzy, i internowani, a w razie dalszego oporu są rozstrzeliwani. Rady robotnicze z fabryk zostały usunięte. Biurokracya sowiecka składa się z członków partyi komunistycznej i z tego powodu najgorsze elementy zapisują się do niej, celem uzyskania posady. W całej Rosyi partya komunistyczna liczyła 604 tysiące członków, z czego tylko 70 tysięcy t. j. 11 procent robotników, reszta to urzędnicy bolszewiccy.

W Moskwie żyje 100 tysięcy robotników, natomiast 230 tysięcy urzędników i urzędniczek sowieckich. W urzędzie, gdzie dawniej pracowało 10 urzędników, obecnie próżnuje 60 do 80 sowieckich biurokratów i biurokratek.

Poseł Ditmann kończy swoje wywody tem, że bolszewizm w Europie jest niemożliwy i ostrzega robotników niemieckich przed jego eksperymentami w Niemczech.

Ciekawe również informacye o dobrodziejstwach bolszewickich znajdujemy w dzienniku „Rzeczpospolita“. Informacyi tych udziela oficer polski, który uciekł z niewoli bolszewickiej. Według opowiadań owego oficera pola w Rosyi leżą odłogiem, gdyż nikt nie chce uprawiać więcej niż potrzebuje dla siebie, skoro ziemia i plon nie jest jego własnością. Chłop ma wprawdzie krowy, kury, ale ani mleko ani jaja nie należą do niego tylko do rządu.

Stosunki sanitarne wprost straszne. Lekarstw niema żadnych nawet najprymitywniejszych. Niema też lekarzy tylko felczery. Ludność masowo choruje na choroby weneryczne skutkiem komunistycznego poglądu na życie płciowe.

Małżeństwo stało się fikcyą. Po trzech miesiącach małżeństwa strona niezadowolona może otrzymać rozwód — przyczem dzieci oddaje się po większej części do „żłóbka“, gdzie marnieją i umierają.

Drożyzna wprost fantastyczna. Funt chleba 1.200 rbl., funt mięsa 4.000 rbl., a funt soli 3.000 rubli.

Zawiadomienia.

Księgi członków, służące do zapisywania członków, znajdują się na składzie w Zarządzie Głównym „Zjednoczenia“. Cena arkusza wynosi 2 marki. (Jeden arkusz wystarcza na 10 członków). Koła miejscowe zechcą zgłaszać swoje zapotrzebowanie i przesyłać z góry należytość. Książki wysyła się nieoprawne, bo na prowincyi oprawa kosztuje taniej. Adres zgłoszeń: Kraków, Plac Maryacki 2. II. p.

Częstochowa. Zebranie miesięczne wszystkich członków organizacyi zawodowej odbędzie się w niedzielę 10 października b. r. w sali „Ogniska“ przy ul. Krakowskiej 13, o godz. 1 popołudniu.

Ś. † P.

JÓZEF STASIŃSKI

wydziałowy Rady nadzorczej konsumu oraz członek organizacyi chrześcijańskich górników w Libiążu od czasu jej założenia — zginął nagłą śmiercią na kopalni d. 16 września.

Z bólem żegnają Cię Twoi Koledzy — drogi Józefie.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.